

Józef Krzysztof Oraczewski – artysta –człowiek instytucja – godna podziwu osobowość.

Znajomość z Artystą rozpocząłem 1982 roku przy okazji gromadzenia prac wybranych polskich artystów tworzących w okresie i tuż po stanie wojennym, na zlecenie amerykańskiego przedsiębiorcy polskiego pochodzenia.

Obrazy Józefa Krzysztofa Oraczewskiego kolekcjonuję od 1990 roku, uważam , że wśród mistrzów jest bardzo interesujący, zagadkowy, czasem trudny do zgłębienia. Imponuje ciągłą pracą twórczej myśli, poczuciem harmonii i smaku. Jego twórczość cechuje doskonałość.

Moja kolekcja jest przekrojem twórczości artysty od wczesnych prac wykonywanych w ramach studiów poprzez prace, w których zaznacza szukanie właściwej techniki i odpowiedniego do treści formatu. W swoich zbiorach mam 30 prac, w tym dwie grafiki, dwie akwarele i 8 obrazów dużego formatu. Prace Krzysztofa mają duży ładunek pozytywnej energii, cieszą oczy.

Przez ponad 13 lat gościłem Artystę w pomieszczeniach, w których stworzył swoją pracownię. Miejsce gdzie żył i pracował przez te lata to znany z historii oraz opisów Sienkiewicza w powieści „Krzyżacy” – Taczów – malownicza wieś pod Radomiem. Miałem unikalną możliwość obcowania ze sztuką, podpatrywania artysty tworzącego dzieła, które dziś zdobią znane na świecie galerie czy wiele prywatnych zbiorów. Krzysztof zadziwiał mnie heroiczną wręcz pracą fizyczną przy tworzeniu dużych formatów, ich pakowaniu i przewożeniu na wystawy za granicę czy też w kraju. Jak mawiał te duże formaty nosił w sobie od lat i dopiero tutaj w tej przestrzeni i powierzchni mógł je realizować.

Uczestniczyłem wraz z rodziną w bardzo wielu wernisażach, pokazach i spotkaniach artystycznych w tworzeniu których Artysta jest mistrzem. Wielkie wydarzenie artystyczne, którego także byłem współrealizatorem to w 1992 roku wspólna wystawa Józefa Krzysztofa Oraczewskiego z Andreasem von Weizakerem w galerii SARP w Warszawie. Aby obejrzeć tę wystawę ludzie ustawiali się w długie kolejki mimo chłodu i zimna na dworze.

Ciekawym skojarzeniem Sztuki i Sportu był pokaz prac artysty podczas „Mistrzostw Świata w powożeniu zaprzęgami parokonnymi” w Sielance koło Warki. Jego instalacje fantastycznie wkomponowały się w pejzaż i atmosferę rywalizacji. To było niezwykle.

„Obraz żyje dzięki temu, kto go ogląda” powiedział Picasso – a to co ludzie widzą to legenda związana z tym obrazem.

Jerzy Okła
Taczów 2008 rok